

## The Who – Who Are You (1978/1996)

Wpisany przez bluesever

Wtorek, 08 Czerwiec 2010 23:41 - Zmieniony Środa, 13 Luty 2019 22:32

---

## The Who – Who Are You (1978/1996)



1. *New Song* (4:14) 2. *Had Enough* (4:27) 3. *905* (4:02) 4. *Sister Disco* (4:23) 5. *Music Must Change* (4:39) 6. *Trick Of The Light* (4:45) 7. *Guitar And Pen* (5:56) 8. *Love Is Coming Down* (4:04) 9. *Who Are You* (6:16) + 10. *No Road Romance* (5:10) 11. *Empty Glass (demo version)* (6:23) 12. *Guitar And Pen (Olympic '78 remix)* (5:58) 13. *Love Is Coming Down (Work in Progress mix)* (4:06) 14. *Who Are You (lost verse mix)* (6:18)

Personnel:

- Roger Daltrey – lead vocals
- John Entwistle – bass, vocals, synthesizer, horns on "Had Enough" and "Music Must Change", and lead vocals on "905"
- Keith Moon – drums, percussion, backing vocals on track "Who Are You"
- Pete Townshend – guitar, piano, synthesizer, vocals
- +
- Rod Argent – synthesizer on "Had Enough", piano on "Who Are You"
- Ted Astley – string arrangement
- Andy Fairweather-Low – backing vocals on "New Song", "Had Enough", "Guitar and Pen", "Love Is Coming Down", and "Who Are You"

On the Who's final album with Keith Moon, their trademark honest power started to get diluted by fatigue and a sense that the group's collective vision was beginning to fade. As instrumentalists, their skills were intact. More problematic was the erratic quality of the material, which seemed torn between blustery attempts at contemporary relevance ("Sister Disco," "New Song," "Music Must Change") and bittersweet insecurity ("Love Is Coming Down"). Most problematic of all were the arrangements, heavy on the symphonic synthesizers and strings, which make the record sound cluttered and overanxious. Roger Daltrey's operatic tough-guy braggadocio in particular was beginning to sound annoying on several cuts. Yet Pete Townshend's better tunes -- "Music Must Change," "Love Is Coming Down," and the anthemic title track -- continued to explore the contradictions of aging rockers in interesting, effective ways. Whether due to Moon's death or not, it was the last reasonably interesting Who record.

## The Who – Who Are You (1978/1996)

Wpisany przez bluesever

Wtorek, 08 Czerwiec 2010 23:41 - Zmieniony Środa, 13 Luty 2019 22:32

---

Podobnie jak Stonesi na "Some Girls", także The Who na wydanym w tym samym roku albumie "Who Are You" postanowili pójść z duchem czasu. Jednak w zupełnie inny sposób. U Stonesów polegało to na dodaniu tanecznych rytmów lub punkowej agresji. W przypadku The Who było to dodanie syntezatorów, których plastikowe brzmienie dominuje na całym albumie. Przynajmniej towarzyszy im, typowa dla grupy, mocna gra sekcji rytmicznej. Basowe partie Johna Entwistle'a jak zwykle zachwycają. Nieco gorzej wypada natomiast gra Keitha Moona - zniszczony intensywnym (szczególnie jeśli chodzi o różnego rodzaju używki) trybem życia, nie był w stanie grać z takim zapalem jak dawniej, a bardziej skomplikowanych rytmów w ogóle nie był w stanie zagrać (dlatego też w "Music Must Change" w ogóle nie pojawia się perkusja). Zresztą niespełna trzy tygodnie po premierze tego albumu, organizm Moona nie wytrzymał i perkusista pożegnał się z tym światem... Niewielką rolę na "Who Are You" odgrywa natomiast gitara, przeważnie schowana gdzieś w tle. Może to i lepiej, bo Pete Townshend i tak nigdy nie miał wiele do zaoferowania jako gitarzysta.

Utwory zawarte na "Who Are You" to w sporej części pozostałości po niedokończonym projekcie Townshenda o tytule "Lifeshouse". Są to więc odrzuty, do których jakości sami muzycy nie byli najwyraźniej przekonani, skoro zwlekali siedem lat z ich nagraniem i wydaniem. Fakt, ich poziom jest jednak nieco wyższy niż odrzutów wypełniających kompilację "Odds & Sods". Chociaż momentami nie jest dużo lepiej - vide koszmarny "Guitar and Pen", przesłodzona (smyczki i pianino) ballada "Love Is Coming Down", albo utwór tytułowy, irytujący tandetnymi syntezatorami i zbyt popowym, banalnym refrenem. Nieco lepiej wypada dynamiczny "New Song" - szczególnie w drugiej połowie, gdy na pierwszy plan wybija się świetna partia basu Entwistle'a. A utwór byłby jeszcze lepszy, gdyby nie oszpecono go kiczowatymi syntezatorami. Dość intrygująco wypada stonowany początek "Music Must Change", później jednak muzycy robią wszystko, aby maksymalnie go udziwnić. Znacznie ciekawsze okazują się trzy nowsze utwory - wszystkie napisane przez Johna Entwistle'a. "Had Enough" może trochę zalatuje banałem (mdła melodia i znów syntezatory), jednak zawiera fajnie pulsującą partię basu. A "905", śpiewany przez samego Entwistle'a, to już naprawdę przyjemny kawałek, oparty na bardzo zgrabnej melodii. Zdecydowanie najlepiej wypada natomiast ciężki, ale na swój sposób przebojowy, "Trick of the Light", w którym klawisze w końcu ustępują miejsca gitarze, a sekcja rytmiczna gra w nieco funkowy sposób. Te dwie ostatnie kompozycje zostały wydane także na jednym z singli promujących longplay - pewnie można kupić go taniej niż cały album, a dostanie się praktycznie tyle samo udanych utworów (tych częściowo udanych nie liczę).

"Who Are You" to kolejny, po "The Who By Numbers", dowód słabnącej formy zespołu. Ale na poprzedni album, Pete Townshend przynajmniej próbował napisać coś nowego. Że nie wyszło

## The Who – Who Are You (1978/1996)

Wpisany przez bluesever

Wtorek, 08 Czerwiec 2010 23:41 - Zmieniony Środa, 13 Luty 2019 22:32

---

najlepiej, to już inna sprawa. Tutaj poszedł na totalną łatwiznę, odgrzebując odrzuty sprzed prawie dekady, jedynie unowocześniając ich brzmienie (co nie wyszło na dobre). Przynajmniej tyle dobrego, że pojawia się tu więcej, niż kiedykolwiek wcześniej na albumie The Who, kompozycji Johna Entwistle'a . I to wyłącznie dzięki nim mogę wystawić w miarę pozytywną ocenę. ---Paweł Pałasz, pablosreviews.blogspot.com

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

[back](#)